

HISTORIAK



Od czego się zaczęło

Od początku szkoła nazywała się Wojewódzki Ośrodek Doksztalcania Zawodowego, powstała w 1970 roku. Budowa trwała od 1968-1970 roku i pochłonięła ogromne sumy pieniędzy, bo aż 22,5 miliona złotych. Z dniem 1 sierpnia 1970 r. została powołana czteroosobowa komisja, na której czele stał pierwszy dyrektor szkoły mgr Leon Łakomczyk, czuwający nad tym, aby pierwszego września wszystko było gotowe na przyjęcie pierwszych uczniów. Pomoc w przetransportowaniu mebli i innych szkolnych sprzętów, których uzbierało się 14 wagonów, zaoferowała poznańska jednostka wojskowa Obrony Terytorialnej Kraju, która w 25-cio osobowym składzie przez 3 dni pomagała umeblować internat oraz właściwy budynek szkoły. W atmosferze wielkiego zapału 31 sierpnia odbyło się historyczne pierwsze zebranie zapoznawcze pracowników szkoły, którzy przez następne dwa dni urządzali swoje miejsce pracy, choć przez pierwsze tygodnie nie było drzwi. Dopiero trzeciego września szkoła zaczęła normalnie funkcjonować. Przez pierwszy rok w WODZ uczyła się nie tylko młodzież, ale również doksztalcali się nauczyciele. Placówka od początku istnienia rozwijała się i w tej chwili w skład Zespołu Szkół im. Adama Wodziczki wchodzi:



- Zasadnicza Zawodo wa
- Wojewódzki Ośrodek Doksztalcania Zawodowego
- Liceum
- Ogólno kształcące
- Liceum Profilowane
- Technikum Zawodowe
- Internat

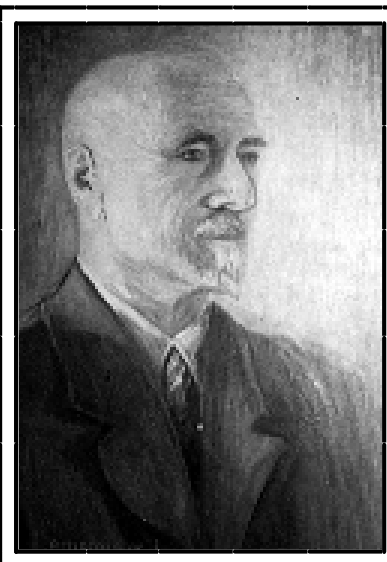
P Pospieszala T Ratajczak

Na następnej stronie przeczytacie Państwo artykuł o wspaniałym człowieku, imieniem którego szkoła może się poszczycić, był nim profesor Adam Wodziczko.

Patron Zespołu Szkół

Kiedy wchodzi się do naszej szkoły

trudno nie zobaczyć pięknej granitowej tablicy która, u pamiętnia jeden z ważniejszych dni z życia szkoły, był to dzień nadania imienia szkole. Patronem szkoły po długich staraniach został człowiek który na ziemiach, mosińskich starał się o utworzenie parku narodowego. Mam tu namyśli prof. Adama Wodziczkę. Pewnie nie wszyscy znają dokonania i historię życia profesora? Adam Wodziczko urodził



się w małej miejscowości o nazwie Słotwina, której nie można odnaleźć na mapie Polski. Przyszedł na świat w 1887 a zmarł w 1948 roku. W Jaśle skończył gimnazjum, (w 1906) co dla chłopaka ze wsi było nie lada wyczynem potem dzięki swemu uporowi i silnej woli dostał się na tak prestiżową uczelnię, jaką jest Uniwersytet Jagielloński, na którym utrzymywano bardzo wysoki poziom nauczania. W młodym wieku 29-ciu lat uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych, a w 4 lata

później mógł już poszczycić się stopniem profesora.

Adam Wodziczko nie zajmował się tylko okolicą Mosiny i utworzeniem tu parku narodowego, z jego inicjatywy powstały takie parki jak: Słowiński, Woliński i nam najbliższy, czyli Wielkopolski. Profesor miał bardzo wszechstronne wykształcenie, był botanikiem, nauczycielem akademickim i gimnazjalnym, inwentaryzатorem przyrody, ekologiem, pisarzem, a także zajmował się bakteriologią wojskową. Jego hobby była turystyka i czynny wypoczynek na łonie natury, co wiązało się także z jego pasją, czyli ochroną przyrody. Profesor napisał książkę pt „Na straży przyrody”, w której wyraził swoje zdanie na temat

ochrony przyrody. Wodziczko nie pozostał obojętny na wykształcenie ludności w czasie wojny, potajemnie nauczał w Krakowie, a po powrocie do Poznania odbudował warsztaty pracy naukowej. Nie napisaliśmy jeszcze o wielkim sentymencie Adama Wodziczki do lasów okolic Mosiny. To o nich mówił, że są najpiękniejszymi okazami przyrodniczymi w Polsce, a pobliskie Jezioro Góreckie nazwał "słynnym z piękności". Niestety profesor nie doczekał się utworzenia Wielkopolskiego Parku Narodowego, powstał on w 7 lat po śmierci Adama Wodziczki.

P Pospieszala

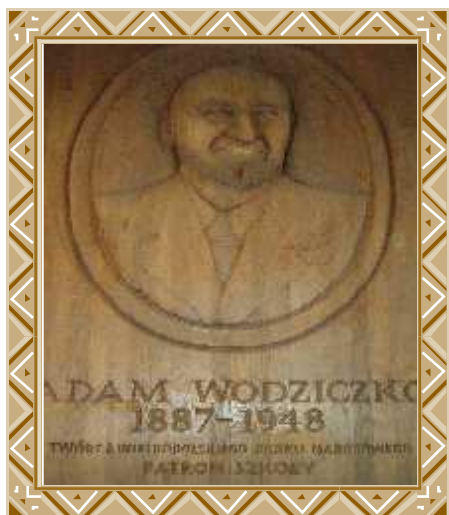
Szkoła stała na wysokości zadania

Nadania imienia szkole dokonano dnia 14 października

1990 r. czyli w 20-sto lecie jej istnienia, jako podsumowanie wspaniałego okresu działalności. Na tą uroczystość byli zaproszeni wszyscy pracownicy szkoły, przedstawiciele UAM w Poznaniu z Katedry Ekologii i Ochrony Środowiska oraz Janomir Geneja, który był przedstawicielem Kuratorium Oświaty



Fot. Archiwum ZS



Fot. P. Pospieszala

Odstąpienia pamiątkowej tablicy dokonała córka profesora, a poświęcił szkołę ówczesny proboszcz parafii Ksiądz Bernard Kus. Była to uroczystość, która zapadła na wiele lat w pamięci pracownikom szkoły.

P. Pospieszala



Fot. Archiwum ZS

Ten pierwszy ...

Leon Łakomczyk urodził się w 1924 roku. Mieszkał w Nowym Tomysłu, lecz uczęszczał do znanego gimnazjum w Poznaniu. W 1939 roku podczas ewakuacji Niemców z Nowego Tomysłu przez kompanię Obrony Narodowej, zdecydował się na tularkę i uszedł do Kalisza do zamężnej siostry. Potem wysiedlany był jeszcze kilka razy. Przeszedł także selekcyjny obóz w Łodzi, a następnie został wywieziony do Niemiec pod Getyngę, do pracy w młynie, gdzie nadmierny wysiłek spowodował chorobę, dzięki której mógł powrócić do Łodzi. W 1941 roku pracował pod przymusem w fabryce samolotów w Germandorfie pod Berlinem. Stamtąd został przeniesiony razem z grupą kolegów do filii Heinkla do Berlina-Reinickendorfu. Tam przeżył bombardowanie i walkę oddziałów sowieckich z oddziałami SS. Pod koniec kwietnia 1945 roku, po oswoobodzeniu wyruszył do domu. Przyjechał do Krotoszyzna, gdzie podjął naukę w Liceum Pedagogicznym. Maturę zdał w 1948 roku. Po objęciu stanowiska nauczyciela szybko awansował na dyrektora Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Nowym Tomysłu. Pomyślność młodego dyrektora nie wszystkim się podobała i w końcu został odwołany ze swojej funkcji. Jego wysiłek został doceniony przez ówczesne poznańskie władze szkolnictwa zawodowego. Przeniesiono go do Poznania, gdzie znalazł zatrudnienie w internacie, następnie awansował na wizytatora szkół zawodowych. W 1969 roku objął stanowisko dyrektora nowej szkoły w Mosinie. Pracował tutaj do emerytury. Leona Łakomczyka cechowała dobroć, która jednała mu przyjaciół. Poświęcił się pracy wychowawczej z młodzieżą, którą kochał i był przez nią szanowany. Będąc na emeryturze zachorował na okrutną i złośliwą chorobę cywilizacji, z którą walczył z anielską cierpliwością. W ostatnim roku życia był prawdziwym męczennikiem, jak biblijny Hiob, zmarł w 2001 roku.



T. Ratajczak

... i jego następcy

Wspominając pierwszego dyrektora naszej szkoły nie można nie napisać o jego następcach. Jak już wiadomo to Leon Łakomczyk był założycielem i zarazem jej pierwszym kierownikiem. Za jego czasów szkoła rozwijała się i powoli nabierała dzisiejszego kształtu choć droga ta jest jeszcze bardzo długa. Po dyrektorze Łakomczyku pałeczkę nad dalszym rozwojem placówki przejmuje pan Sławomir Krupienko, który niczym lew władał tą częścią miejskiej dżungli przez wszystkich zwaną szkołą, w latach 1982- 1988. Wszystko, co dobre szybko się kończy i dowództwo przejmuje Tadeusz Żyła, to właśnie on doprowadził do nadania szkole imienia wybitnego człowieka, jakim niewątpliwie był profesor Adam Wodniczko. Za jego kadencji w szkole, jak powiedział można było robić wszystko poza kultywaniem nałogów oraz złym zachowaniem. Andrzej Pawłowski był kolejnym dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Zawodowego. Prowadził swe rządy w latach 1992- 2000, aby po ośmiu latach dyrektorem została pani magister Anna Sawińska, była to tymczasowa funkcja i trwała trzy miesiące do wakacji, podczas, których został wybrany na to stanowisko pan magister inżynier Roman Samcik, obecny dyrektor naszej szkoły.

P. Pospieszala

Dzień Edukacji Narodowej

TRADYCJE ZS W MOSINIE

Dzień Edukacji Narodowej
(Dzień nauczyciela)

Dzień Patrona Szkoły
(Dzień wiosny)

Ślubowanie klas pierwszych

Spotkanie wigilijne w klasach

Sprzątanie świata
Drzwi otwarte

Dzień sportu

Rajd w poszukiwaniu jesieni

Wręczenie stypendium przez fundację państwa Działkowiaków

Dzień 14 października jest świętem szkoły jak i pracujących w niej nauczycieli i to właśnie dlatego uczniowie pod okiem opiekunów przygotowują różnorakie przedstawienia. W sali gimnastycznej gromadzą się zaproszeni goście i wówczas przychodzi czas na część oficjalną, w której po kolei przemawiają goście i pracownicy szkoły. Potem wszyscy obecni na tej uroczystości zasiadają, aby delektować się twórczością młodzieży szkolnej. Wszystko co dobre szybko się kończy, a ostatnim punktem tego uroczystego dnia jest poczęstunek, przygotowany przez uczniów naszej szkoły.

P. Pospieszala



Fot. Archiwum ZS

Dzień Patrona

Dzień Patrona to święto, które jest jedną z najważniejszych tradycji naszej szkoły i odgrywa bardzo ważną rolę w jej historii. Jest to święto zarówno uczniów, nauczycieli jak i innych pracowników. W każdych szkołach obchodzi się go inaczej. W naszej szkole świętujemy go 21 marca. W tym dniu różnego rodzaju zajęcia. Dzień Patrona złożony jest z dwóch części. Pierwsza z nich to projekt edukacyjny, realizujący treści

ścieżek edukacyjnych:

-ścieżki pro zdrowotnej

-ścieżki ekologicznej

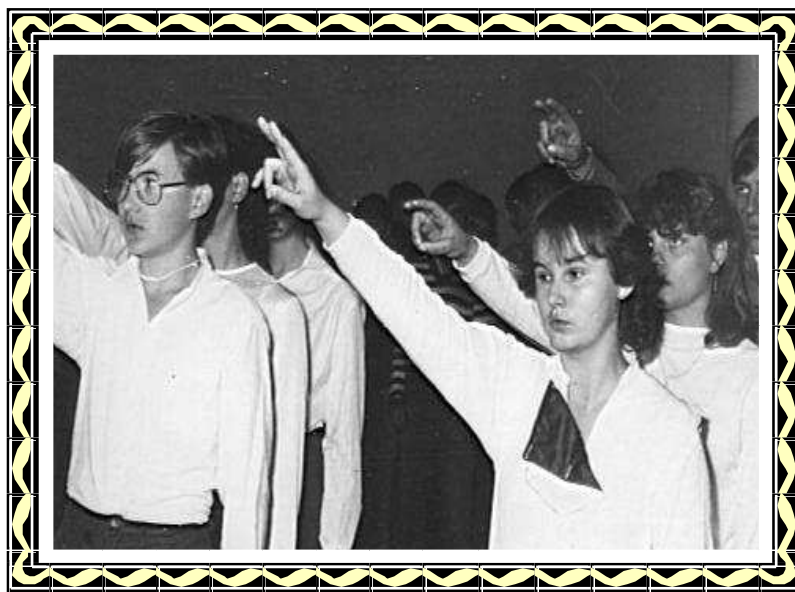
Co roku przedstawiane są one w zupełnie innych formach, np. gazetki, przedstawienia, plakatów, broszur, apeli związanych z różnorodnymi tematami. Druga część to spotkanie przy ognisku, urozmaicone, grami, zabawami,



A. Dulczyk

Ślubowanie klas pierwszych

Jest to niezwykle ważna impreza dla uczniów klas pierwszych, bowiem to moment, kiedy stają się pełnoprawnymi członkami naszej wspólnoty szkolnej. Data 1 września to stresujący moment dla każdego pierwszoklasisty, gdyż wdraża się on w nowe otoczenie, zupełnie inny, bardziej dorosły i odpowiedzialny „świat”. Ten czas jest to okres, w którym określa się mianem tak zwanej adaptacji uczniów klas pierwszych. Możecie



zapoznawać się ze szkołą, nauczycielami, z panującymi w niej zasadami i wartościami, a także z prawami i obowiązkami. Jest to również ważny czas dla nauczycieli, bowiem poznają wtedy swoich uczniów, ich oczekiwania, oczekiwania rodziców, związane ze szkołą, w której zdecydowaliście się kontynuować dalszą naukę. Na koniec zazwyczaj przedstawiciele starszych klas składają życzenia i witają swoich

E. Rosół

SPRZĄTANIE ŚWIATA... Drzwi otwarte

Patron szkoły profesor Adam Wodiczko między innymi stworzył teoretyczne podstawy ochrony przyrody. Od momentu, kiedy nadano szkole imię profesora Adama Wodiczki szkoła realizuje program edukacji ekologicznej. Szkoła współpracuje z Nadleśnictwem w Konstantynowie i z Wielkopolskim Parkiem Narodowym. Polega ona na zalesianiu terenów i sprzątaniu lasu.

Uczniowie biorą udział w rajdach pieszych organizowanych w różnych miejscach, np. nad Wartą, młodzież poznaje przyrodę, Patrona, na którego cześć organizowane są konkursy o WPN. Wychowankowie wraz z nauczycielami biorą udział w akcji Sprzątanie Świata.

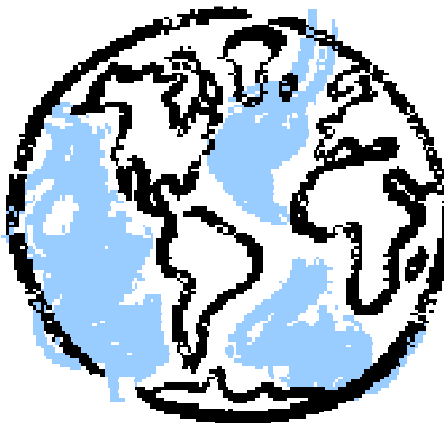
A. Dulczyk

Każda szkoła ponadgimnazjalna, co roku organizuje drzwi otwarte, aby zachęcić jak największą ilość uczniów do podjęcia dalszego kształcenia właśnie w ich placówce. Nasza szkoła również podejmuje się tego wyzwania. Organizacja tego dnia

wygląda następująco. Poszczególne sale przedmiotowe stoją otworem dla ciekawych życia szkoły uczniów. Z tej okazji można również obejrzeć galerie i wystawy zdjęć, przedstawiających ważniejsze wydarzenia. Organizowane są również

różnego typu przedstawienia i prezentacje.

E. Rosół



SPOTKANIE WIGILIJNE

Jedną z tradycji naszej szkoły jest „WIGILIA”, którą obchodzi się w ostatni dzień przed rozpoczęciem przerwy świątecznej. Dzień zaczyna się spotkaniem wszystkich uczniów wraz z wychowawcami w swoich klasach. W tym dniu cała szkoła nabrzmiewa świąteczną atmosferą. Wychowankowie przynoszą przygotowane przez siebie wypieki, które goszczą na ich stołach. Następnie wszyscy składają sobie życzenia i dzielą się opłatkiem. Przy wspólnym delectowaniu się przygotowanymi potrawami śpiewają kolędy i rozmawiają. Następnie uczniowie opuszczają klasę, aby móc podzielić się opłatkiem z pracownikami szkoły. Całej uroczystości towarzyszy świąteczny nastrój, uczniowie zapominają o zaistniałych wcześniej problemach, kłótniach i nieporozumieniach. Wtedy szkoła to jedna wielka rodzina.

A. Dulczyk



FUNDACJA STYPENDIALNA IM. H. A. DZIATKOWIAKÓW

Pisząc o różnych tradycjach Zespołu Szkół trudno nie wspomnieć również o Fundacji Stypendialnej A.H. Dziatkowiaków. Co prawda nie do końca jest to tradycja, ale warto o niej coś wiedzieć. Kto wie może Ty też będziesz miał okazję z niej skorzystać? Fundacja została założona w 2000 roku przez Antoniego i Hannę Dziatkowiaków, którzy są profesorami Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pomysł jej założenia zrodził się w głowach państwa A.H. Dziatkowiaków, którzy postanowili spłacić dług środowisku, z którego się wywodzą (oboje pochodzili z



biednych rodzin robotniczych). Można sobie zadać pytanie, dlaczego Mosina? „Moje korzenie są tu w Mosinie”, profesor przypomina sobie jak ciężko pracowała jego mama, żeby mogła utrzymać troje dzieci, kiedy ojciec był bezrobotny. To dzięki swoim rodzicom i życiu jakie miał, doceniał samego siebie i ludzi go otaczających. Mimo ciężkiego życia prof. Antoni nie poddał się, wręcz przeciwnie uwierzył w to, że jeżeli się ma marzenia to można je osiągnąć.

E. Rosół

30 LAT MINEŁO...

30 lecie istnienia placówki to bardzo ważne wydarzenie w życiu szkoły. Odbyło się ono 13.10.2000 roku. Jest się czym chwalić, gdyż nie każda szkoła może „żyć” aż tak długo. Obchody 30-lecia rozpoczęła specjalnie zorganizowana msza na tą okazję. W kościele parafialnym w Mosinie. Następnym etapem tej imprezy było zaproszenie gości oraz wszystkich nauczycieli wraz z uczniami do szkoły, gdzie już w holu widniały różnego rodzaju wystawy prac wykonanych przez wychowanków placówki oraz zdjęć. Potem wszyscy udali się na salę gimnastyczną, gdzie pan dyrektor Roman Samcik rozpoczął uroczystość przemową, w trakcie której przedstawił listę zaproszonych gości i przystąpił do wspominania wartych pamięci zdarzeń. W trakcie trwania przemowy pan Samcik odczytał list, przekazany przez Leona Łakomczyka- pierwszego dyrektora. Następnie krótką przemowę wygłosili zaproszeni goście. Później zostały wręczone podziękowania, dla pracowników odbywających swój starz od początku istnienia naszej placówki. Tego uroczystego dnia było ślubowanie klas pierwszych, po jego zakończeniu pan dyrektor Roman Samcik z okazji dnia Edukacji Narodowej wręczył poszczególnym pracownikom nagrody dyrektora. Teraz nadszedł czas na część artystyczną. Najpierw było recytowanie wierszy przez uczniów. Potem odbył się wykonany i zaprojektowany przez uczniów i pracowników naszej szkoły pokaz mody. Ostatnim występem był występ zespołu, którego głównym wokalistą był absolwent świętującej placówki. Na zakończenie uroczystości pan dyrektor poprosił zaproszonych gości o przejście z internatu, budynku znajdującego się obok szkoły, na poczęstunek.

A. Dulczyk

SAMORZĄD UCZNIOWSKI

Samorząd to organizacja, która składa się z uczniów i działa dla uczniów. Za pomocą swoich przedstawicieli współpracuje z nauczycielami, szkolną administracją, poszczególnymi klasami, rodzicami, kółkami zainteresowań, środowiskiem miasta i gminy Mosina. Samorząd wybrany jest przez uczniów, a jego wybory powinny polegać na wyodrębnieniu osoby, którą się lubi, ma się do niej zaufanie. Osoba ta powinna być kreatywna i elokwentna. Samorząd uczestniczy i współdecyduje o życiu i pracy szkoły.

Swoją pracą angażuje się w życie społeczne, służy innym. Dzięki swoim działaniom wpływa na historię szkoły.

AKTYWNOŚĆ MŁODZIEŻY W SAMORZĄDZIE UCZNIOWSKIM BYŁA RÓŻNA:

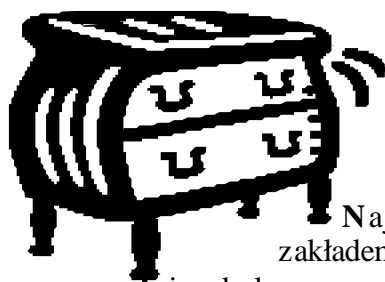
Samorząd Uczniowski reprezentował co roku szkołę w obchodach świąt i rocznic historycznych:

- w upamiętnieniu 22.10.1939r., rozstrzelania przez wojska niemieckie mieszkańców Mosiny
- w uroczystości obchodów Święta Niepodległości
- w Dniach Mosiny, poświęconych pamięci poległym w walce o wolność i niepodległość
- Organizował dla społeczności szkolnej
- jesiennie rajdy piesze szlakami Wielkopolskiego Parku Narodowego, połączone ze składaniem wiązanek i zapaleniem zniczy przy pomniku prof. A. Wodziczki – PATRONA SZKOŁY
- zabawy karnawałowe, dyskoteki, imprezy muzyczne
- Dzień Patrona i związane z tym terenowe zabawy i gry przy ognisku
- wycieczki, konkursy i współzawodnictwa klas
- pożegnanie uczniów klas trzecich
- założenie zespołów muzycznych, teatralnych i kabaretowych (w szkole, w innych szkołach, imprezy dla mieszkańców)
- prezentowanie swoich własnych umiejętności, uczestnictwo w zawodach międzyszkolnych
- wydawanie gazetek szkolnych i biuletynów.



Jesienny rajd pieszy (fotografia archiwum ZS)

E. Rosół



FABRYKA MEBLI

Największym zakładem, zatrudniającym i szkolącym uczniów Szkoły Zawodowej w Mosinie, była prawie do końca lat 90-tych Swarzędzkie Fabryki Mebli w Mosinie, był to największy zakład Swarzędzkich Fabryk Mebli (SFM). Wytwórnia ta była miejscem zajęć praktycznych, dawała ona kwalifikacje zawodowe kilkuset naszym uczniom. Najciekawsze jest to, że w fabryce mebli nie koniecznie trzeba było

uczyć się zawodów typowo meblarskich, takich jak stolarz czy tapicer, ale również kształcić się jako ślusarz, elektryk, elektromechanik i mechanik pojazdów samochodowych oraz instalator urządzeń sanitarnych.

Uczniowie w ramach zajęć praktycznych, pod opieką swoich instruktorów wykonywali prace na rzecz szkoły. Naprawiali meble, z odpadków wykonywali pomoce dydaktyczne. Brali udział w turniejach zawodowych. Działali w sekcji straży pożarnej.

Współpraca między WODZ i SFM przybierała różne formy

Szkoła organizowała szkolenia i kursy dla pracowników zakładu.

Wielu doświadczonych pracowników inżynieryjno-technicznych pomagało naszym uczniom zdobyć kwalifikacje zawodowe.

Pracownicy fabryki korzystali z sali gimnastycznej szkoły

Fabryka przekazywała odpadki przydatne szkole

Uczniowie i pracownicy szkoły w czasie urlopów korzystali z ośrodków wypoczynkowych SFM

Przekazanie płaskorzeźby patrona przez fabrykę wykonana z drewna

Z inicjatywy SFM na terenie szkoły i przy jej pomocy rozpoczęła naukę grupa 20 pracowników.

A. Dulczyk

TO ZDARZYŁO SIĘ NAPRAWDĘ...

Nasza szkoła wbrew pozorom nie jest taka smutna i smutna jak się wydaje. Prawie, co dziennie zdarzają się tu sytuacje komiczne i ciekawe. Oto kilka z nich:

Szklana pułapka

Pewnego razu, w czasach, kiedy pokój nauczycielski znajdował się tam gdzie obecnie znajduje się gabinet pana dyrektora Pawła Zawieji (sala nr 12) nauczyciele znajdujący się w środku zostali zatrzaśnięci przez uczniów. Nikt w żaden sposób nie mógł otworzyć drzwi, w końcu po wielu próbach pan Roman Samcik używając swojej siły rozbił szybę znajdującą się w drzwiach. W ten sposób uwolnił zamkniętych nauczycieli z pułapki, jaka stał się pokój nauczycielski.

Uwięzieni w szkole

Inna przygoda przytrafiła się panu Bogdanowi Szolcowi. Jak co tydzień udał się z grupką młodzieży na pozalekcyjne zajęcia z matematyki. Wszystko szło bardzo dobrze i nikt nie przewidywał zbliżających się strasznych wydarzeń. Podczas trwania zajęć pani pracując w portierni myśląc, że wszyscy już wyszli zamknęła szkołę i włączyła alarm. Po skończonej lekcji uczniów spotkała niemiła niespodzianka. Drzwi były zamknięte.

Podczas próby wydostania się z budynku uruchomił się alarm. Po ok. dwudziestu minutach pod szkołą zjawił się cały oddział antyterrorystów oraz policji. Wszyscy byli gotowi do akcji, czekali tylko na rozkaz do ataku...

Na szczęście całą sprawę wyjaśniono.



Gipsowe przekleństwo

Na jednej lekcji matematyki profesor Szolc zrobił uczniom sprawdzian. Oczywiście wszyscy próbowali ściągać. Wśród nich była pewna dziewczyna ze złamaną nogą. Jeden z jej kolegów chcąc jej pomóc rzucił jej ściągę. Ta niestety spadła koło jej nogi. Ta chcąc ją ukryć przed nauczycielem postanowił zasłonić ją nogą (w gipsie). Zaczęła się walka z czasem i gipsem. Robiła wszystko by nauczyciel jej nie zobaczył. Niestety nie udało się.

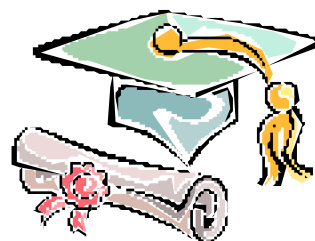


Dzień sportu

T. Ratajczak

W naszej szkole, co roku, dokładnie 1 czerwca odbywa się „dzień sportu”. Jest to dzień wolny od normalnych zajęć lekcyjnych, podczas którego odbywają się różne konkurencje sportowe. Poczynając od rzucania lotkami do celu, skakania przez skakanke, zonglerki piłką nożną na rzutach do kosza skończywszy. W konkurencjach może wziąć udział każdy, kto tylko chce, bez względu na to, do której chodzi klasy, ponieważ wszyscy mają równe szanse na wygraną. Na koniec ogłaszane są wyniki, a zwycięzcy otrzymują małe upominki oraz dyplomy wręczane przez dyrektora szkoły.

T. Ratajczak



MATURZYŚCI ŚWIĘTUIA!

Wieczór 7 lutego 2004 zapadnie na długi czas w pamięci tegorocznym maturzystom, ponieważ odbył się PIERWSZY BAL STUDNIÓWKOWY w historii Zespołu Szkół. Na samym początku pan dyrektor Roman Samcik wygłosił mowę na rozpoczęcie tej uroczystości. Wstępną fazą tej zabawy był taniec zwany polonezem, który tradycyjnie rozpoczyna tę ważną uroczystość dla maturzystów. Kiedy ucichła muzyka wszyscy udali się do suto zastawionych stołów. Wówczas zaczęła się część artystyczna. Szymon Werfel recytował fragment Pana Tadeusza, a następnie odbył się kabaret dotyczący śmiesznych powiedzeń nauczycieli. Co wywołało wiele salw śmiechu. Kiedy na nowo zabrzmiała muzyka poderwała wszystkich na parkiet. Zabawa trwała prawie do białego rana.

P. Pospieszala

Zespół Szkół imienia Adama Wodziczki w Mosinie ul. Topolowa 2
tel./fax. (061)8132922 witryna internetowa: http://republika.pl/zespół_wodziczki/
Kolegium redakcyjne: Ewelina Rosół, Agnieszka Dulczyk, Piotr Pospieszala,
Tomasz Ratajczak
Opiekun redakcji: mgr. Paweł Zawieja